

Umowy Nainggolana i Manolasa nie zostaną odnowione, przynajmniej nie teraz. Gracze nie otrzymają podwyżek, a ich kontrakty nie zostaną wydłużone.

Mówił o tym wczoraj Sabatini, na swojej długiej konferencji pożegnalnej: *"Podwyżek nie będzie"*. Przywództwo w Romie przejmują; Baldini, który będzie pracował w Londynie, w Rzymie ma dowodzić Massara. Wstrzymano rozmowy i nowych umów nie będzie, tylko aneksy o nagrodach które będą uzależnione od wyników. Romie to na razie wystarczy. To był ostatni akt Sabatiniego względem Giallorossich. Przesłanie jest jasne, szczególnie dla Belga. Przed dwumeczem z Porto był jednym z najlepszych graczy w drużynie. Później obniżył loty do tego stopnia, że brak wydajności z jego strony przyciągał wzrok. Radja 15 miesięcy temu podpisał nową umowę, a teraz, po letniej ofercie Chelsea, chciał kolejnej podwyżki. Ale w Romie uznano, że to nie byłoby w porządku. Prawdopodobnie będą premie wypłacane w oparciu o wyniki.

"Piłkarze muszą zdać sobie sprawę, że rozpoczęliśmy sezon utratą kwalifikacji do Ligi Mistrzów, bolesnym i bardzo szkodliwym wydarzeniem dla klubu i dla fanów. Dla nas priorytetem jest to, by zespół stawał na głowie by wygrać i dokonywał rzeczy wielkich" - mówił Sabatini. Nainggolan musi wrócić do bardzo dobrej dyspozycji, a dopiero wtedy będziemy rozmawiać o pieniądzach, mówią w klubie. Odnowienia są odłożone, prawdopodobnie do lata.

Tymczasem do kierownictwa powraca Franco Baldini. Podpisał trzyletni kontrakt. Nie wiadomo jeszcze, jaka będzie jego rola ? Wiadomo tylko, że będzie pracował wyłącznie dla Romy i będzie to robił w Londynie. W Rzymie rządzić ma Frederic Massara.

Autor: CanisLupus